GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 301. W Środę dnia 23. Grudnia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Grudnia.

W Dzienniku Sporów czytamy: „Podana w wątpliwym kształcie przez dzienniki angielskie wiadomość mimo braku wiarogodności, niejakie wczoraj sprawiła wrażenie. Stósownie do pogłoski w Aden rozpowszechnionéj, a ztamtąd do Bombaju a tak do Londynu doszłéj, ujrzano cztéry francuzkie okręty wojenne na morzu Czerwoném, nie wiadomo, w jakim celu; fregatę francuzką bryg »Elphinstone« po zaciętéj walce, którą Francuzi rozpocząć mieli, zdobyć miał. Rozumiemy, że wieść ta bezzasadna. Nie zważając bowiem na to, że w dziejach marynarki przykładu znaleść nie można, iżby fregata francuzka przez bryg angielski wziętą być miała, twierdzimy śmiało, że w obecnéj chwili fregaty francuzkiéj na morzu Czerwoném wcale nie-ma. Z pomiędzy francuzkich okrętów wojennych na onych wodach jest tylko korweta »la Dordogne« a ta stósownie do ostatnich wiadomości z Bombaju, w porcie tamecznym spokojnie na kotwicy stala.«

Commerce zaczyna znowu występować z swémi osławionémi korespondencyami z Niemiec. Podług tych 5 pułków austryackich, które po nazwisku wymienia, pod Wormacyą obozem się rozłożą. — Kuryer francuzki podobnie sądzi, że wojna jest nieuchronna! — Twierdzi, że Niemcy 800,000 wojska wystawić mogą; obstaje więc przy tém, żeby 55,000 koni czém prędzéj pod jazdę zakupiono.

Z dnia 14. Grudnia.

Minister spraw wewnętrznych wydał następujący program do uroczystego pogrzebu zwłok Cesarza Napoleona, uzupełniający wydany wczoraj przez Marszałka Gérarda program wojskowy.

Orszak, towarzyszący śmiertelnym zwłokom Cesarza, przybędzie dn. 14. do Courbevoi. 21 wystrzałów z dział w domu inwalidów ogłosi jego przybycie. Wielki dzwon na wieży kościoła Notre-Dame i dzwony wszystkich innych kościołów w Paryżu odzywać się będą dn. 14. wieczorem i dnia następnego od chwili wyruszenia z Courbevoi aż do skończenia nabożeństwa. Dnia 15. o godzinie 9téj zrana żołnierze morscy z «Belle Poule« wysadzą trumnę na ląd i wstawią ją na cesarski karawan, który już dniem pierw do wystawionéj przy miejscu wylądowania świątyni sprowadzą. W chwili wyjazdu nastąpi 21 wystrzałów. Za pierwszym wystrzałem ruszy orszak z miejsca i uda się następną drogą: przez most w Neuilly, ulicę neuillyjską, bra-

mę tryumfalną l'Etoile, wnijście do Neuilly, plac i most de la Concorde, Quai d'Orsay, esplanadę inwalidów. W ciągu całéj drogi wystrzelą co kwadrans z jednego działa, a oddział muzyki wojskowéj odgrywać będzie symfonie i marsze żałobne. Od mostu Neuillyjskiego aż do domu inwalidów utworzy szpaler gwardya narodowa i armia, nie użyta do orszaku. Na całéj linii wyrządzać będzie wojsko honory wojskowe karawanowi, gdy tenże koło niego przechodzić będzie. Orszak postępować będzie wnijściem do Neuilly i przez most de la Concorde. Na placu inwalidów wykona « Gymnase musical« symfonie żałobne. Karawan zatrzyma się przed główną bramą domu inwalidów pod żałobnym krużgankiem, a 21 wystrzałów z dział chwilę tę oznajmi. Trumna, niesiona przez żołnierzy morskich z «Belle Poule«, wniesioną zostanie przez pierwszy dziedziniec domu inwalidów pod bramą Ludwika XIV. i złożą ją pod przysionkiem żałobnym przed głównemi drzwiami kościoła. Na lewo i prawo przed facyatą domu inwalidów staną podoficerowie z chorągwiami 86 departamentów. W dwóch amfiteatrach, urządzonych na dziedzincu królewskim i wyższych galeryach, mieścić się będą inwalidzi, byli wojskowi gwardyi cesarskiéj, i w bilety opatrzone osoby. Katafalk ustawiony będzie pod Tomem, Król i Królowa, jako też Xiążęta i Xiężniczki z krwi królewskiéj znajdować się będą na tym obrzędzie. Wewnątrz Tomu znajdować się będą na dwóch galeryach po lewéj i prawéj stronie członkowie Izby Parów i Deputowanych. Dla deputacyi innych władz państwa także galerye przeznaczono. — Aż do godziny 11téj wszyscy się zgromadzić muszą. Po téj godzinie tylko osoby z orszaku wpuszczone będą, dla których się miejsca zachowają. Mężczyzni i kobiety tylko w grubéj żałobie ukazać się mogą. Osoby w mundurach mieć będą krepę przy szpadzie i na ramieniu. Arcybiskup paryski przyjmować będzie na czele swego duchowieństwa trumnę w przysionku. Po pokropieniu ją święconą wodą wniosą ją podoficerowie gwardyi narodowéj i armii aż do drzwi Tomu, gdzie się Król znajdować będzie, i zwłoki Cesarza Napoleona odbierze, które mu Xiążę Joinville odda. Szpadę cesarską, złożoną na trumnie, poniesie na poduszce General-Porucznik Bertrand. Następnie włożą trumnę na katafalk. Na czterech rogach téjże staną dwaj Marszałkowie, Admirał i General Bertrand, trzymając końce całunu. Arcybiskup paryski odprawi nabożeństwo. Absolucyi udzieli Arcybiskup paryski z czterma Biskupami w czasie psalmu de profundis. Ostatnie 21 wystrzałów z dział zapowie koniec nabożeństwa. W czasie całego obrzędu statek z katafalkiem i inne statki orszaku, kirem pokryte, staną na Sekwanie naprzeciw domu inwalidów i co kwadrans działa się na nich odzywać będą. Po ceremonii stanie straż honorowa przy katafalku. Dnia 16. i dni następnych wolno będzie publiczności odwiedzać kościół inwalidów.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Grudnia.

Morning-Chronicle w jednym z ostatnich numerów swoich zawiera bardzo przyjazny artykuł pod względem stósunków z Francyą, zkąd naturalnie wniosek wyprowadzają, że obydwa gabinety znowu do siebie się zbliżać zaczynają. Wspomniana gazeta przywodzi na pamięć, że Anglia to właśnie na kongressie Wiedeńskim na oderwanie Elzacyi i Lotaryngii od Francyi zezwalać nie chciała. Jest to bowiem z korzyścią dla Anglii, żeby Francya zawsze mocarstwem pierwszego rzędu na lądzie stałym została, ile że niema żadnego powodu do zazdrości, kiedy ani Anglia z Francyą na lądzie stałym, ani Francya z Anglią na morzu rywalizować nie może. — Równocześnie obsypuje naród francuzki rozlicznémi pochwałami; nareszcie daje do zrozumienia, że może znowu się wydarzy sposobność wezwania usług Francyi, jak przy sprawie Neapolitańskiej.

Na świecie handlowym nowe zagraniczne pożyczki, a mianowicie rossyjska, wielkie sprawiły wrażenie. Nie wiedziano jeszcze wczoraj w Cityi, ile rossyjska pożyczka wynosi, zachodziła jednak w téj mierze wielka obawa, kiedy i nasz rząd u banku pożyczkę zaciągnąć zamierza i gubernator zakładu tego onegdaj z Kanclerzem Izby Skarbowéj miał narady.

Gazety nasze o skarbowych wiadomościach francuzkich bardzo niekorzystne dają zdanie. Globe sądzi, że żądania Ministeryum francuzkiego na wszystkie targi pieniężne w Europie bardzo niepomyślnie wpływać będą.

Morning Chronicle twierdząc, że Anglia o nowych zaborach na morzu Śródziemném ani myśli, dodaje: »Wyspy Jońskie przez traktat Wiedeński nam formalnie narzucone zostały. Anglia chciała, żeby je Austrya dostała, coby też było nastąpiło, gdyby Hrabia Capo d'Istrias nie był z naleganiem prosił Cesarza Alexandra, żeby planowi temu zapobiegł i wszelkiego dołożył starania, by Anglia protektorat nad rzeczonémi wyspami przyjęła. Anglia nawet gotowa była wysp tych Rossyi ustąpić, kiedy zawsze to miała przekonanie,

że rzetelność i sprawiedliwość są głównem źródłem siły narodu. Dopóki rządy wszelkich używają sposobów, aby siebie nawzajem oszukiwać, podkopują zaufanie a wprowadzają w miejsce tego bojaźń i niepewność. etc.

Co już dawniéj Kuryer jako pogłoskę podawał, że Syrya ma być stawiona pod opiekę mocarstw Europejskich i że téż Francyę wezwą, aby została członkiem tego protektoratu, to téż ministeryalny Globe jako rozpowszechnioną w Paryżu opinię powtarza.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 7. Grudnia.

Wiadomość o nastąpić mającém połączeniu J. K. W. Xięcia następcy tronu z Xiężną Karoliną Mecklemburg-Strelitz, doszła tu dnia 6. b. m. i sprawiła wielką radość.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Statek parowy »President« odpłynął z Nowego-Jorku dnia 11. Listopada. — Najważniejsza wiadomość, którą przywiózł, jest ta, iż wybór generała Harrisona na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, jest już prawie jak rozstrygniony. Ilość głosów w wydziale wyboru, złożonym z różnych prowincyi, wynosiła w ogóle 294, z których generał Harrison przy odpłynieniu statku »President« 207, a dawny prezydent van Buren tylko 18 głosów otrzymał.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Orędownika Naukowego« wyszedł № 13 i zawiera: Kilka słów o ważniejszych Zbiorach przedmiotów sztuki w Polsce, a mianowicie o zbiorach rycin. — Krytyka: o Trentowskiego filozofii przez R. — Korrespondencyja z Krakowa. — Przegląd: Stare gawędy i obrazy K. W. Wojcickiego. — Nekrolog T. Szumskiego. — Nowiny literackie.

Z Berlina. — J. K. Mość Ex-Król holenderski przepędzi zimę w Berlinie u Xiężny Maryi swéj córki, kochającéj go w najwyższym stopniu. Na wiosnę uda się do dóbr swych w Szląsku. — Zdaje się, że w przyszłym karnawale liczne i świetne nastąpią zabawy. Mówią, że dwór przybierze wielką okazałość i że starodawnym wzorem przywrócona będzie hierarchia stopni i świetności ubiorów. — Słychać, że na przyszłą wiosnę powiększą Sans-Souci i pałac królewski w stolicy. Król rozkazał odnowić w gabinecie swoim starą zamkową kaplicę, która dotąd była bez użytku. — P. von Thiele udaje się prawie codziennie do Szarlottenburga, gdzie pracuje z Monarchą, niekiedy w towarzystwie ministra, z którego wydziałów przedstawia interesa. Sposób taki komunikowania się z Królem, za pomocą trzeciéj osoby, jest ustawą dawnego rządu.

(Z *Tyg. Petersb.*) — Krytyka. »Pamiętniki o Królowéj Barbarze żonie Zygmunta Augusta.« P. Michała Balińskiego. Warszawa. 1840 r. — Tom drugi Pamiętników o Królowéj Barbarze tego roku dopiero się ukazał, lubo pierwszy już od lat kilku jest w ręku publiczności. — Z rozlicznych sposobów jakowych się właściwie używa do ogłaszania Pamiętników historycznych, może jednym z najzręczniejszych jest ten, ażeby przy skreśleniu jakiego pojedynczego wypadku, przytoczyć wszystkie autentyczne dowody, które o nim wyszukać się dały. — Ten sposób to ma za sobą, że rozproszone i drobne szczęty szykuje w pewien ciąg, a dodaniem textu tłumacząc do czego się odnoszą przytoczone oryginalne świadectwa przyczynia im zrozumiałości i zajęcia tak, że podobne historyczne pamiętniki dostępne się stają dla wielkiéj liczby czytelników nie zaś już dla samych erudytów; a i dla tych niepospolitą jest przysługą, skupienie w jedno miejsce i uporządkowanie materyałów. W popędzie dzisiaj danym ku krzewieniu literatury pamiętnikowéj, wzór redakcyi przez Pana Balińskiego pokazany, zasługuje na uwagę. — Najdrobniejszego historycznego pomnika żal przepomnieć; jeżeli nawet mało jest nauczający samą swą treścią, wynagrodzi to jeszcze czasami stawiąc wzór języka, przelewając światło na obyczaj, na stosunki wzajemne osób i na rozliczne podobne względy, w czém nic oryginalnego zabytku niezastąpi. — W godziwym więc pospiechu ogłaszać wszystko co się wykryje, należałoby tylko, (szczególniéj kiedy rzecz idzie o drobne listy, o ceduły i t. p.) pilnować jakiegoś porządku, nieskąpić objaśnień, ażeby ulotne i do różnych czasów i rzeczy ściągające się pamiątki, nieuchodziły przed uwagą. Taki tryb wymyślił Pan Baliński i przy skreślonem życiu Barbary Radziwiłówny umieścił wszystkie rozproszone dotąd, lub dopiero przez niego odszukane dokumenta ściągające się do jednego z głównych wypadków w życiu i panowaniu Augusta II. — Zostaje tylko podziękować pilnemu starożytnikowi za dokonaną przezeń pracę i przyznać niepospolity interes listom i drugim aktom (jak się zdaje z archiwum Nieświeżskiego wyjętym) którémi źródła nasze historyczne zbogacił. Do całego ciągu życia Barbary, do wszystkich wkraczających w wybrany przedmiot wypadków, dostarcza nam bardzo zajmujących spółczesnych świadectw i wyjątków z mówiących o tém pisarzy; żałujemy tylko że za skąpy jest w przy-

toczeniu przeciwników a nawet oszczerców małżonki Augusta. — Sława Królowéj nic by nie ucierpiała za odświeżeniem tych głosów namiętności; owszem może by zyskała, gdyby czytelnik miał sobie przełożone opustronne akta sprawy i sam mógł swój sąd wywodzić; lecz co najgłówniejsza, pomogło by to mu do poufalszego obeznania się z duchem, z namiętnośiami owczesnemi; ze sposobem w jaki się wyjawiały. — Z tego względu, żal najbardziéj że P. Baliński nie wydrukował w całości, udzielonego mu z Biblioteki Ordynatów Zamojskich tłumaczenia Polskiego mowy do Senatorów i Rycerstwa. Paskwil ten wiary dziś u nas żadnéj nieznajduje, lecz właśnie dla tego że bije na czarodziejstwo Barbary i jéj matki, dla barwy wiekowéj, dla światła przelewanego na wyobrażenia i obyczaje, bardzo jest ciekawy. — Dowiadując się właśnie że P. Baliński ma uczestniczyć w piśmie periodycznem projektowanem w Warszawie pod nazwą »Biblioteki Warszawskiéj«, upraszamy go usilnie ażeby ów zabytek ogłosić nam raczył. Z największą przyjemnością widzimy iż jeden z zajmujących ustępów naszéj historyi, wyświecony został dokładnie oszczędzonymi o nim przez sam czas świadectwami. — Rzekliśmy już z powodu pierwszego tomu tych Pamiętników, że dowodna rzeczywistość która w nich ujrzeliśmy, daleko poetyczniejszą nam się wydała od wymysłów na téj osnowie wielokrotnie tworzonych. — Drugi tom nie obalił tamtego zdania. — Poznaliśmy tu nie jedną postać na któréj mrok wiecznego zapomnienia dawno już leżał, aż usunęło go niespodziewanie miłośnictwo starożytności tak silnie dzisiaj obudzane. — Zapewne główne osoby, August, Barbara, żyły jeszcze w pamięci, ale spólnicy ich bytu, otaczający je w życiu powszednim, odgrywający role w dramacie ich radości i smutków, zupełnie już byli zniknęli. — Po zejściu jednego spółczesnego im pokolenia, cieniu wspomnienia nie zostało po Ochmistrzu Maciejowskim, po chudym literacie Koszuckim; sami wielcy Radziwiłowie byli tylko trupy w sklepach Nieświżskich! — Teraz, po wiekach snu głębokiego budzą się, wychodzą na widok ludzki, znowu żyją. — Takie się cuda dzieją u ludu co zna nauki i ma literaturę; przeszłość jego może się wielokrotnie wskrzeszać i wypadki upłynione bywają poufalsze i dokładniéj znajome późnym pokoleniom, jak spółczesnym. Dzięki Pamiętnikom o których mówimy, zajmujące i smutne wypadki, przed 300 prawie laty wzbudzające tyle wrzawy i namiętności w naszym kraju, stają dziś przed oczyma naszemi, jako ciekawy obraz tych ludzi i tych czasów. — Znamy je we wszystkich szczegółach; osoby co tu wchodziły widzimy, własną ich nawet mowę słyszymy. — Każdy z nas najsłabszą obdarzony imaginacyą, łatwo je sobie wystawi podług saméj dowodności historycznéj, a poeta jakież tu mnóstwo barw, ile ożywionych postaci, postrzega? — Dotychczas tworzone na tém tle imaginacyjne obrazy udawały się miernie; wyłączmy jednak z tego utwor Bronikowskiego — Romans jego »Hipolit Boratyński« ma niektóre części cudowne, a wszystkie uderzające talentem a szczególniéj darem korzystania z historyi. — Zbieram się o tém obszernie pomówić, wszelako nie mogę na sobie przewieść ażebym i tutaj niewspomniał, że dzieło to może nie dosyć na swój rodzaj mające namiętnego interessu, romansowości, uważane jako obraz historyczny, jest najwyższéj, może bez równéj sobie, wartości. Co za szkoda że nie było oryginalnie napisane po polsku! a przynajmniéj że nie zostanie po ludzku przetłumaczone, bo przekład Ordyńca, językiem pedanckim, niekształtnym, w najwyższéj mierze śmiesznym i niepojętą nieznajomością obyczajów historycznych polskich rażącym dokonany, zeszpecił go najokropniéj. Piszę to dla tego, że może kto zechce tłumaczenie przerobić. — Dnia 2. Listopada 1840 r.

M. Gr.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. I. Wydział.

Dobra szlacheckie **Ligotta** w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,626 Tal. 10 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być

dnia 26. Kwietnia 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy nieznajómi pretendenci realni wzywają się, aby się pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie tym zgłosili.

Poznań, dnia 2. Października 1840.

15go Lutego 1841. r. zarząd leśny w Mościejowkach pod Xiążem, przedawać będzie przez licytacyą najwięcéj dającemu różne drzewo stojące, tak na budowle jako i na porządki zdatne, na powierzchni 140 mórg 210 □ prętów. Drzewo to jest podzielone na 31 obred od 4 do 6 mórg. Przedaż odbywać się będzie obredami w pomieszkaniu leśniczego. Stan drzewa, taxa, jako i warunki licytacyi każdego czasu u leśniczego przejrzane bydź mogą; od podania $\frac{2}{3}$ taxy zaczynać się będzie licytacya.